

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracji „ZASU.” — **Listy** reklamacyjne niezapiecztowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Dawna trąjadra franska z całą jeniálną symetryą budowy, lecz obok tego z ubóstwem akcyj zastąpionem sentencyonalnemi tyradami, nie mogłaby podobać się większej publiczności łaknącej silniejszych wrażeń; aktorom zaś nawymyśln do prostszej dykcji, a więc niewprawnym w patetyczną deklamację misternie odłanych wierszy, nie dalszy trudny orzech do zgryznięcia. Nie pozostało nic innego, jak się odważyć na wiecznie nowe: Szekspira, którego dotąd, w miarę tradycji, Spiller

działowi, czy to Rady powiatowej, czyli też wydziału powiatowego, na sekcje terytorjalne występowałem, w przekonaniu, iż żaden z nich wobec przepisów ustawy mógłby nie być; sądzić, że dalsza dyskusja w tej mierze zbędna jest.

Stanisławowski wydział powiatowy, przyjąwszy zaraz po nastąpieniu wyborze, jeszcze we wrześniu b.r. przedmiotowy podział pracy ściśle wydziałowej za podstawę swego działania, do tego stopnia dalekim był od zapoznania, iż obowiązkiem samoty natury instytucji wypływającej, a nadto § 20 ust. o repr. pow. wyraźnie na reprezentację powiatową włożony, czuwania niestannie nad dobrem i potrzebami powiatu sobie poręczono i jego przynależnych, wymaga nieodzownego podziału powiatu, jednak nie Rady, ani też wydziału, na sekcje terytorjalne, że jeszcze koło 20-go września, więc przed rozpoczęciem dyskusji w tej mierze, podzielił powiat na siedm sekcji dla tem pewniejszego dopełnienia powyższego obowiązku, a właśnie w tej chwili pomaga sekcje powiatu w powyższym celu ustanowione, do liczby czterech, dla ułatwienia szanownym delegatom wydziału powiatowego, w każdej sekcji uproszonym do czuwania w niej nad interesami powiatu i jego przynależnych, jakoteż zawiadomiania wydziału powiatu o wszelkich wypadkach, któreby wymagały działania reprezentacji powiatowej w powyższym kierunku.

W ten sposób mianem Stanisławowski wydział powiatowy połączył obowiązki ustawą przekazane: załatwienia czynności w zakresie swego działania wchodzących, stosownie do ustaw i rozporządzeń w tej mierze wydanych, do czego głównie specjalne uzdolnienie nieodzowne jest, jakoteż czuwania nad miejscowymi potrzebami powiatu, i jego przynależnych, w którym to kierunku główna podstawa jest znajomość miejscowych stosunków i potrzeb.

Niezapoznając bynajmniej możliwości, a nawet stosowności terytorjalnego podziału samego powiatu, nie Rady, ani też wydziału; z tego powodu wystąpiłem przeciw podziałowi przez was bronionemu, ponieważ nieokreśliłicie wyraźnie, że nie dajcie się do terytorjalnego podziału powiatu tylko, i owszem z waszych przytoczeń wypływać się zdawało, iż same Rady powiatowe, lub też wydziały powiatowe podzielone miały być mają na sekcje, i w takich terytorjalnych sekcjach załatwiać czynności ustawą sobie przekazane.

Wyjaśniliśmy w ten sposób obopólne stanowisko w głównym przedmiocie, przechodząc jeszcze do kilku szczegółów. Otóż przedewszystkiem, nie mogę się zgodzić z waszym zapatrywaniem się, jakoby uprawnienie § 35 ust. o repr. pow. Radzie powiatowej udzielone, wydawania szczegółowych instrukcji, co do sposobu załatwiania spraw należących do wydziału powiatowego, tak szeroko pojmować mogliśmy było, aby Rada powiatowa na tej podstawie uprawniona była, zmieniać przepisy ustawy, i obok dwu sposobów załatwiania spraw w wydziale powiatowym, w § 46 ust. o repr. pow. przepisanych, zwyciężając, czyli kolegielnie, i wyjątkowego tj. potocznie przez prezesa, ustanawiać jeszcze jakikolwiek inny, trzeci sposób, a mianowicie przez sekcje terytorjalne wydziału powiatowego.

Postanowienie Stanisławowskiego wydziału powiatowego ustanowienia czterech delegatów w powiecie, powołanych do czuwania nad spólnymi interesami powiatu i jego przynależnych, odwołania co najmniej, iż nie zamysłu czekać, aż „sprawy administracyjne urodzą się na posiedzeniach”, jak szanownemu korespondentowi B. R. przytoczyć się podobalo; chociaż wydział powiatowy inicjatywy wyłącznie dla siebie, i swoich delegatów zachowywać nie myśli, i owszem spodziewa się, że wszystkie zwierzchności gminne, i obszary dworskie, jakoteż wszyscy mieszkańcy powiatu inicjatywy we wszystkich sprawach dotyczących się dobra powiatu i jego przynależnych, z samej natury rzeczy im przysługującej, nie zechcą zrezygnować na rzecz wydziału powiatowego i jego delegatów. Głównym zadaniem reprezentacji powiatowych, jak sądzę, wywołać w powiecie takie zainteresowanie się sprawami domowymi, taki współdział w czynnościach reprezentacji powiatowej. Dopiero pod tym warunkiem wrośnie ta instytucja w życie narodu, dopiero wówczas będziemy

biór. Omijanie na nie nie przyda. Podział powiatu na sekcje terytorjalne, a podział pracy na referaty według przedmiotów byłby niekonsekwencyjny, której nie mieliśmy nigdy na myśli. Albo biurokracja albo samorząd.

(P. R. Czarn.)

*) Nie omylił się sz. autor listu i bardzo dobrze nas rozumiał, ani też wcale nie jesteśmy przekonani, aby przy podziale terytorjalnym czynności ustawy przekazane nie mogły być załatwiane (P. R. Czarn.)

*) Nie mówimy o zmianianiu przepisów ustawy, ale nie widzieliśmy przyczyny czemuby jej w tej instytucji szeroko pojmować nie należało. (P. R. Czarn.)

mieli samorząd, w prawdziwym słowa znaczeniu. Jak długo to nie nastąpi, będą reprezentacje powiatowe w sprawach im przekazanych, tylko opiekunami mieszkańców powiatu, co nakazali tego, jak nimi dotychczas były urzędy, a przy la da sposobności znowu będą mogły urzędy napowrót zająć miejsce reprezentacji powiatowych.

Dla tego nie wątpię, że zadaniem reprezentacji powiatowych jest:

a) Przedewszystkiem nieuronić ani kropki z praw sobie przyznanych; do czego jak największe specjalne uzdolnienie w każdej specjalnej gałęzi czynności wchodzących w ich zakres działania nieodzowne jest. Ztąd też podział przedmiotowy pracy w wydziale tem stosowniejszym sądzić, ile że nawet wyłomaczyć sobie nie umiem, jakim sposobem załatwiać można sprawy np. oddziału kasowego, lub oddziału rachunkowego, przy wyłącznym podziale prac w wydziale na sekcje terytorjalne, nie poręczając tych zajęć płatnym urzędnikom?

b) Z drugiej strony zaś rzeczą całej reprezentacji powiatowej i delegatów wydziału powiatowego będzie, jak najgorliwiej czuwać nad dobrem powiatu i jego mieszkańców, a wszelkimi w ustawach niewzbronionymi sposobami pobudzać ludność do jak największego zainteresowania się i współdziałania w załatwianiu spraw wchodzących w zakres działania reprezentacji powiatowej. Dopiero wówczas wejdą te instytucje w krew i życie ludności, i nie będą tylko formą rzędu powiatowego, ale rzeczywistą potrzebą mieszkańców powiatu.

Za nim zakończę zwracam uwagę szanownego korespondenta B. R., że ustawa o reprezentacji powiatowej zawiera, prócz powołanego przezeń postanowienia § 20: „Władza wykonawcza Rady powiatowej nie przysłuży”, postanowienia § 29: „Wydział powiatowy jest w sprawach powiatu organem zarządzającym i wykonawczym”, jakoteż § 31: „Wydział powiatowy wprowadza w wykonanie uchwały Rady.”

Z Tarnowskiego 1 grudnia.

(M. S.) Korespondencyja do *Czasu* pod napisem „Komasacya czy parcelowanie”, zawiera twierdzenie, że parcelowanie gruntów, a właściwiej mówiąc wolność dzielenia i łączenia ziemi, „krzyżuje się nieco z komasacyą gruntów”, a przeciwko wolności dzielenia i łączenia ziemi nie tylko nie przeszkadza zaokrągleniu gruntów, ale nawet do niego prowadzi. Albowiem przy wolności częściowego sprzedawania i kupowania, każdy będzie wolął sprzedawać części dalsze, a kupować części bliższe. Mylnem jest także twierdzenie autora, że wolność dzielenia ziemi czyni niemożliwym zaokrąglenie. Wolność dzielenia ziemi ułatwia wręcz przeciwnie, ale przeprowadzeniu systematycznemu całej czynności zaokrąglenia zupełnie nie przeszkadza.

Przeciwko wywodom ekonomicznym i społecznym, mówiącym za wolnością dzielenia ziemi, występuje autor w imieniu idei narodowej i moralnego obowiązku utrzymania się krajowców przy posiadaniu ziemi. Ależ my także przez wolność dzielenia ziemi, do tegoż samego dążyliśmy celu. I nam idea narodowa jest najdroższą, i ją głównie mamy na oku. Dziś nie kawalczykami, ale tysiącami morgów przechodzi ziemia w ręce obce lub lichwiarskie. A każdy kto podpisze wczel lub zaciąga pożyczkę na cele nieprodukcyjne, wysnuwa z swoich rąk ojczyznę. Przez podział ziemi nyskamy to, że ziemia będzie droższą, a zatem mniej jej ubędzie na zapłacenie długów, a potem że na małe części przedzie znajdują się nabywcy krajowcy, czyli to nasi sąsiedzi czy ziemleńcy lub włościanie. Na złośliwie przepowiednie katalizmów, zabicia rolnictwa i własności, nie ograniczamy się na przepowiedniach ale w odpowiedzi wskazujemy na spokojny i bezpieczny stan Księstwa Poznańskiego. Już dawniej były umieszczone w *Czasie* dotyczące data z Księstwem. Czytaliśmy w owym wykazie, iż przez cały długi przeciąg od zaprowadzenia wolności dzielenia ziemi tamże, zniknęło wprawdzie kilka dworskich włości — ale za to inne dworskie włościści poprzykupywały wiele części włościńskich.

A tamtejsze pisma publiczne, odradzają dworom zakupowanie części włościńskich, albowiem ziemia przechodzi tam w ręce obce nie częstkami, ale całymi kompleksami dworskimi.

Zarzuca kto może, iż włościanie w Księstwie światlejsi są od naszych. To przynajmniej. Ale wówczas, jak tam zaprowadzono wolność dzielenia i łączenia ziemi, nie byli oni światlejsi, niż nasi są teraz.

Pisze także autor, że „wolność dzielenia ziemi

*) Tego nie dokonają Rady powiatowe przez bidra i referaty, ale właśnie tylko podziałem pracy na sekcje terytorjalne jak w Czechach. (P. R. Czarn.)

znajduje większość w aspirujących do korzystania z niej.” Biermyż to twierdzenie w myśli najjaśniejszej, to jest nie chcemy w niem widzieć zarzutu, że się kierujemy własnym interesem. I odpowiadamy, że na wolności dzielenia i łączenia ziemi, skorzysta nie tylko większość ale i ogół mieszkańców naszego kraju, z wyjątkiem osób, które chętnieby tania nabywać większe majątki a obawiają się, że w skutku wolności dzielenia ziemi, podnieśnie się znacznie cena dóbr. Atoli nie utrzymujemy, aby się poczet naszych przeciwników rekrutował z osób powyższej kategorii.

Wiedeń 3 grudnia.

W tutejszych kołach rządowych panuje bardzo też usposobienie z powodu chwilowego i niepomyślnego stanu kwestyi konferencyi. Nie sądzimy atoli, aby niendanie się konferencyi było jedynym powodem tak wielkiego nienakontentowania w ministerstwie spraw zagranicznych. Zły humor po największej części ztąd podobno bierze swój początek, że baron Beust nie bardzo się miał odznaczyć w akcyi dyplomatycznej co do tej kwestyi. Szczególnie w paryskich kołach rządowych winia barona Beusta, że podczas układow z ministrami angielskimi robił oświadczenia, dotyczące polityki francuskiej, które nie pozostały tajemni i w Paryżu przykre sprawiły wrażenie. Jakkolwiek bądź, baron Beust nie przyczynił się do rozbieżności projektów konferencyi. Istnieją w tej mierze inne i to bardzo ważne pobudki polityczne, których źródłem są Berlin i Paryż.

Zezwolenie prawie wszystkich mocarstw było zapewnieniem, tylko Anglia jak zwykle się wahała, a Prusy także się nie oświadczyły, ponieważ czekały, jakże Francya zajmie postawę wobec „poufnie” wyrażonych życzeń zasiedania w konferencyi jako mocarstwo naczelne związków północnoeuropejskich. Francya fakt i to go użnać nie chciała, to jest rzeczą pewną, a przynajmniej do *Weser Zeitung*, organu p. Bismarka. Odpowia ta wprawila Prusy z powodów, które łatwo odgadnąć można, w obruszenie i gdyby ostatecznie konferencyi nie obeszła, nastąpiłoby to tylko z powodu wypadku powyższego. Prusy w dnie swej nie znają oporu, i aby dać uczuć Francji potęgę swoją, może li dlatego znużać plan konferencyi, któryby Napoleona mogła wyrwać z rozmaitych kłopotów. Dziś już wspominają urzędowe dzienniki pruskie, jak to z telegramów widzimy, że Prusy nie mają żadnego interesu w konferencyi. W mętniej wodzie łatwiej ryć łów, i j. pod czas powsechnie niepewności Prusy przedzie zdolają pochłaniać małe państwa niemieckie.

Wiedeń 4 grudnia. Wczorajszy telegram z Wiednia o obradach w wydziale konstytucyjnym obok zupełnego wyzercipienia przedmiotu, nie oddał zupełnie przemowy kanclerza barona Beusta. Prezes ministrów uważał ustępstwa zrobione przez izbę niższą dla autonomistów za kompromis i nie mógł powziąć przekonania, że uchwały izby są wynikiem przekonania większości, kanclerz broni postępowania pana ministra sprawiedliwości w izbie wyższej, obwinia parów z Galicji pochodzących, że założeniem wotum mniejszości przyczynili się do przegranej z zdaniem jego większa zgoda między posłami a parami galicyjskimi byłaby pożądaną. Baron Beust zarzuca autonomistom, że za mało cenili okoliczność, iż zasada wyliczenia *tarative* przedmiotów do Rady państwa należących w § 11 została nieknięta. W końcu kanclerz oświadcza, że lubo się wyrażał w izbie niższej, że izba panów pod pewnym (!) względem trzymać się będzie kierunku izby niższej, trzeba w wszelakoż szanować niezawisłość izby wyższej, gdyż w takim razie przychylenie się takowej jako wyraz żywiołu zachowawczego nada uchwałom izby poselskiej większą wagę! Wypada zatem nie odstąpić od zbawiennej drogi wzajemnego zbliżenia się.

W tych słowach ujeliśmy główną treść przemowy kanclerza. Czytelnicy nam przynajmniej musimy, żeśmy się nie omylili twierdząc, iż p. Beust znajduje odpowiednie słowa, aby się wyłomaczyć z postępowania swego. Czy tego rzeczywiście dokonał, pozwolimy sobie powtórzyć. W całej swej mowie rozprawił o rzeczach przeszłych, ale żadnego nie znalazł słowa zachęty, aby wydział i izba niższa wytrwaniem na swem stanowisku nie naprawili. Zarzut wymierzony przeciw członkom polskim izby wyższej wcale nie pojmujemy; wszak z 60ciu petycjami miast galicyjskich w ręku wypełnili tylko obowiązek względem kraju i sumienia, przez założenie wotum mniejszości za rozszerzeniem samorządu w sprawach szkolnych. Jeśli skutku nie osiągnęli, nie należy winić o to polskich parów, lecz raczej przewagę centralistów w izbie wyższej. P. Beust rzekł, że trzeba szanować niezawisłość izby wyższej; zgadzamy się na to, ale dla czegoż kanclerz przy obradach nad ustawą o delegacyach nie wspominał o tej potrzebie miasto czynienia obietnic, których dotrzymać nie można. W ogóle mowa p. Beusta dla autonomistów ma znaczenie: „murzyn zrobił swoje itd. Minister sprawiedliwości p. Hye starał się z swojej strony przekonać członków wydziału, że nie jako minister, ale jako człowiek „fachowy” przemawiał w izbie panów za wciągnięciem ksiąg hipotecalnych do zakresu Rady państwa. Przeciw jego wywodom wystąpił żywo poseł Zyblikiewicz.

Stanęła uchwała w wydziale, aby odrzucić zmiany poczynione przez izbę wyższą w §§ 11 i 12 ustawy o reprezentacji państwa i polecić izbę niższej przyjęcie tych paragrafów podług osnovy pierwotnej z jedną atoli zmianą, aby w lit. k zostawił sejmom tylko wewnętrzne urządzenie ksiąg hipotecalnych, a więc w każdym razie nowe ścieśnienie autonomii.

Dzienniki wiedeńskie piszą, że rezultat obrad w wydziale w gronie posłów polskich najlepsze sprawił wrażenie. Jest to zapewne tylko pobożne życzenie dzienników. Nie widzimy bowiem powodu tak wielkiego zadowolenia.

Wybrany w dniu 20 września wydział, mający obradować nad projektami ugody finansowej z Węgrami, ukończył właśnie swe prace i występuje z wnioskiem większości i mniejszości.

Jak wiadomo, trzy przedłożono wydziałowi projekta: ustawę o kwocie krajów przedlitawskich na wydatki dla spraw wspólnych, ustawę o długu państwa i ustawę o traktacie handlowym i cłowym z Węgrami. Projekty te rządowe zgodne są z pracami deputacyi do spraw wspólnych. Większość wydziału (sprawozdawca Dr Brestel) poleca izbę przyjęcie ustaw wspomnianych w celu spiesznego ukończenia ugody, lecz wnosi zarazem: „aby rząd niebawem przedłożył ustawy, dotyczące przywrócenia równowagi w budżecie państwa.”

Mniejszość wydziału zaś (sprawozdawca p. Skene), obstaraj przy swem zdaniu, że kraje przedlitawskie żadną miarą tak wysokie kwoty płacić nie mogą i dla tego powinny brać udział w wydatkach i długu państwa tylko na podstawie dotychczasowego stosunku.

Wnioski te już w następnym tygodniu przyjdą pod obrady izby niższej.

Na 19tem posiedzeniu izby wyższej Rady państwa przemówił przy następach i k § 11go ustawy o reprezentacji państwa oprócz ks. Czarotowskiego, którego mowę podaliśmy wczoraj, i ks. Sanguszko w następujący sposób:

„Dotknę tylko strony politycznej kwestyi w moim będącej. Proszę o pozwolenie, abym wypowiedział całą prawdę, a gdybym się przy tem wyrażał nieco śmiejąc, to proszę o pobłażanie prześwietnej izby.

Muszę naprzód wyrazić zadziwienie moje i żal, że szanowna komisja nasza zastrzegła tak mocno projekt izby poselskiej. Panowie! postawicie się teraz na miejsc mieszkańców Galicji. — Przeświećta izba poselska przyjęła następ i; Galicja czuje się przez to obrażoną w prawie i uczuciu swoim. Wszystkie miasta, wszystkie Rady gminne nadesłały do tej izby nagłe petycje swoje. Coż się dzieje? Szanowna komisja zaostroza projekt izby poselskiej w dwójnasób.

Jakież to robi wrażenie w kraju? Ogół awierzy, że przeświećta izba nie uwzględniła wcale kraju, a następstwa mogą być tylko smutne. Daj Boże, aby smutne te skutki nie nastąpiły; ale jeżeli nastąpią, nie będzie to pierwszy raz, że się płacić będzie milion, aby oszczędzić złotego jednego.

Wiem, dla czego szanowna komisja nasza tak sobie postąpiła. — Gdy musiano przystać na dualizm wobec Węgier, chciano resztę krajów koronnych jak najbardziej centralizować, aby nie wywołało to rozstrzelania i pozostać jak najsilniejszą. — Zasada jest dobra, ale, mojem zdaniem, droga, którą obrano, jest całkiem błędna.

Jestem także centralistą, ale nasamprzód chcę centralizować uczucia. Za tą centralizacją stanowiąc się oświadczać. Uczucia obecnie — niechaj kto mówi, co chce — panują przeważnie; interes odgrywa małą rolę tam, gdzie uczucie równocześnie występuje. — Uczy tego doświadczenie codienne.

Jakąż więc prowadzi droga, aby wywołać tę centralizację uczuć: jak ją nazywam? — Jedynie tylko uczucie niezłomne krajom autonomii. Jeżeli panowie to uczynicie, dojdziecie łatwo i do centralizacji administracyjnej. Innej drogi niema.

Centralizacja i germanizacja są jak wcale nowym wynalazkiem; mnięło już lat przynajmniej 250, odkąd w państwie przeprowadzić je nikt nie mógł. Wszelkowiedza biurokracyi wysiliła się, aby centralizacja stała się faktem trwałym i wiecznym. Czyż jej się udało? Teraz uczucie narodowe wszędzie wzięło górę i tworzy w samej rzeczy

to, ale dla czegoż kanclerz przy obradach nad ustawą o delegacyach nie wspominał o tej potrzebie miasto czynienia obietnic, których dotrzymać nie można. W ogóle mowa p. Beusta dla autonomistów ma znaczenie: „murzyn zrobił swoje itd. Minister sprawiedliwości p. Hye starał się z swojej strony przekonać członków wydziału, że nie jako minister, ale jako człowiek „fachowy” przemawiał w izbie panów za wciągnięciem ksiąg hipotecalnych do zakresu Rady państwa. Przeciw jego wywodom wystąpił żywo poseł Zyblikiewicz.

Stanęła uchwała w wydziale, aby odrzucić zmiany poczynione przez izbę wyższą w §§ 11 i 12 ustawy o reprezentacji państwa i polecić izbę niższej przyjęcie tych paragrafów podług osnovy pierwotnej z jedną atoli zmianą, aby w lit. k zostawił sejmom tylko wewnętrzne urządzenie ksiąg hipotecalnych, a więc w każdym razie nowe ścieśnienie autonomii.

Dzienniki wiedeńskie piszą, że rezultat obrad w wydziale w gronie posłów polskich najlepsze sprawił wrażenie. Jest to zapewne tylko pobożne życzenie dzienników. Nie widzimy bowiem powodu tak wielkiego zadowolenia.

Wybrany w dniu 20 września wydział, mający obradować nad projektami ugody finansowej z Węgrami, ukończył właśnie swe prace i występuje z wnioskiem większości i mniejszości.

Jak wiadomo, trzy przedłożono wydziałowi projekta: ustawę o kwocie krajów przedlitawskich na wydatki dla spraw wspólnych, ustawę o długu państwa i ustawę o traktacie handlowym i cłowym z Węgrami. Projekty te rządowe zgodne są z pracami deputacyi do spraw wspólnych.

Większość wydziału (sprawozdawca Dr Brestel) poleca izbę przyjęcie ustaw wspomnianych w celu spiesznego ukończenia ugody, lecz wnosi zarazem: „aby rząd niebawem przedłożył ustawy, dotyczące przywrócenia równowagi w budżecie państwa.”

Mniejszość wydziału zaś (sprawozdawca p. Skene), obstaraj przy swem zdaniu, że kraje przedlitawskie żadną miarą tak wysokie kwoty płacić nie mogą i dla tego powinny brać udział w wydatkach i długu państwa tylko na podstawie dotychczasowego stosunku.

Wnioski te już w następnym tygodniu przyjdą pod obrady izby niższej.

Na 19tem posiedzeniu izby wyższej Rady państwa przemówił przy następach i k § 11go ustawy o reprezentacji państwa oprócz ks. Czarotowskiego, którego mowę podaliśmy wczoraj, i ks. Sanguszko w następujący sposób:

„Dotknę tylko strony politycznej kwestyi w moim będącej. Proszę o pozwolenie, abym wypowiedział całą prawdę, a gdybym się przy tem wyrażał nieco śmiejąc, to proszę o pobłażanie prześwietnej izby.

Muszę naprzód wyrazić zadziwienie moje i żal, że szanowna komisja nasza zastrzegła tak mocno projekt izby poselskiej. Panowie! postawicie się teraz na miejsc mieszkańców Galicji. — Przeświećta izba poselska przyjęła następ i; Galicja czuje się przez to obrażoną w prawie i uczuciu swoim. Wszystkie miasta, wszystkie Rady gminne nadesłały do tej izby nagłe petycje swoje. Coż się dzieje? Szanowna komisja zaostroza projekt izby poselskiej w dwójnasób.

Jakież to robi wrażenie w kraju? Ogół awierzy, że przeświećta izba nie uwzględniła wcale kraju, a następstwa mogą być tylko smutne. Daj Boże, aby smutne te skutki nie nastąpiły; ale jeżeli nastąpią, nie będzie to pierwszy raz, że się płacić będzie milion, aby oszczędzić złotego jednego.

Wiem, dla czego szanowna komisja nasza tak sobie postąpiła. — Gdy musiano przystać na dualizm wobec Węgier, chciano resztę krajów koronnych jak najbardziej centralizować, aby nie wywołało to rozstrzelania i pozostać jak najsilniejszą. — Zasada jest dobra, ale, mojem zdaniem, droga, którą obrano, jest całkiem błędna.

Jestem także centralistą, ale nasamprzód chcę centralizować uczucia. Za tą centralizacją stanowiąc się oświadczać. Uczucia obecnie — niechaj kto mówi, co chce — panują przeważnie; interes odgrywa małą rolę tam, gdzie uczucie równocześnie występuje. — Uczy tego doświadczenie codienne.

Jakąż więc prowadzi droga, aby wywołać tę centralizację uczuć: jak ją nazywam? — Jedynie tylko uczucie niezłomne krajom autonomii. Jeżeli panowie to uczynicie, dojdziecie łatwo i do centralizacji administracyjnej. Innej drogi niema.

Centralizacja i germanizacja są jak wcale nowym wynalazkiem; mnięło już lat przynajmniej 250, odkąd w państwie przeprowadzić je nikt nie mógł. Wszelkowiedza biurokracyi wysiliła się, aby centralizacja stała się faktem trwałym i wiecznym. Czyż jej się udało? Teraz uczucie narodowe wszędzie wzięło górę i tworzy w samej rzeczy

robit sobie przedziwny typ śmieszego dworaka, a jednak nie bez pewnej pańskości, która imponuje, choć drwić powinna — na boku.

Pana Rapackiego spotykamy wszędzie gdzie się przedstawia najtrudniejsze zadanie, czy to w roli Franciszka Moora (w *Złobkach*) czy Murzyna (w *Fienku*) czy króla Filipa (w *Don Karlosie*) czy Shyloka (w *Kupcu weneckim*) czy narzeczonego Hamleta. Stoi on na przednich czołach w tych pasażach z olbrzymami sztuki dramatycznej.

Żeby w każdym przypadku wychodził zwycięsko? niepowiem; rola Franciszka Moora nie była dość wystudiowana; artysta nie zdołał wyznaczyć ze swojej natury, aby zostać wielolennym szatanem, i to dość podłego gatunku, bo zrobionym nie z aniola, lecz z człowieka. Przesada deklamacyi i ruchów nadstawił te niedostatk. Rola ta potrzebuje wielkiego artyzmu, żeby mogła stać się żużną na scenie. Za to w Shyloku Szekspirowskim dał nam poznać wszystkie niepospolite strony swego talentu. Jedna taka rola może zbawić duszę artysty, ma się rozumieć w empirji sztuki. Zapewne Szekspir dla zabawy publiczności chciał wystawić w tej postaci lichwiarza Żyda, istotę drażliwą, krwawy chęć; srode w końcu karana, bo traci córki i dukaty i staje się celem pośmiewiska. Atoli jeniusz poety, duch uniwersalny przemagający w nim, silniejszy był od pierwszego planu, dla tego też w Shyloku, choć odmalowanym zbyt jaszkawymi farbami, zamknął niejako usprawiedliwienie tej nieszcześliwej seki, którą Opatrzność skazała na nienawidź powszechną, a ona niewypłacała się miłością. Właściwie nie pokazał nam w dramacie swoim Szekspir ani chrześcian ani Żydów, pokazał tylko z jednej strony uciśkających

z drugiej uciśnianych, którzy nieposiadają się z radości gdy im się nadarzy sposobność oddać katom swoim ize za zle i to z nadyspka... Z wyjątkiem jednej Porecy, Shylok ten pomimo wszystkich, wart więcej niż inne figury tej sztuki. Kocha pieniądze i nie ta się z tem;... ale jest coś jeszcze co nad pieniądze przeleni. Oto zemsta obrazonego serca, odwet za przenosi ponizenia i obelgi... Ofiarują mu dziesięćkroć więcej niż pożyczona suma — odmawia... nie żał nam tych pieniędzy byle za nie mógł dostać fant mięsa swego wroga... Shylok kocha pieniądź, to jego charakteru wybitna cecha... lecz więcej niż pieniądź, niż zemsta, kocha on Jossiek, swoje dziecko. Ten potwór jest przecież człowiekiem... P. Rapacki w miejscach tych gdzie się krył serca ma wydobyc z tej stalowej pierzi Żyda, znalazł kilka nieporównanych akcentów... W Hamlecie, w tej drugiej olbrzymiej roli daje się niekiedy unosić zbytnią wyższość, za mało ma flegmy, a za wiele ironii... Trudna ta rola dla się opowiadać tylko przez czystą grę, od razu, nie wiem, czy jaki artysta potrafił grać Hamleta tak, aby nie nie został do zyczenia...

Do pobieżnych tych postzezeń to jeszcze można dodać, że publiczność nasza w tym roku okazuje żywszy udział dla teatru niż dawniej. — To rącej się rąkuje przyszłość scenie... Tylko tam, gdzie między artystami a publicznością panuje magnetyczny związek, sztuka może stanąć na wysokim stopniu doskonałości i być czemś więcej niż prostym zabiciem wieczora.

Do pobieżnych tych postzezeń to jeszcze można dodać, że publiczność nasza w tym roku okazuje żywszy udział dla teatru niż dawniej. — To rącej się rąkuje przyszłość scenie... Tylko tam, gdzie między artystami a publicznością panuje magnetyczny związek, sztuka może stanąć na wysokim stopniu doskonałości i być czemś więcej niż prostym zabiciem wieczora.

dla państwa niemając przeszkodę. To nuznie narodowe, które, jak powiedziałem, wzięło górę we wszystkich częściach monarchii, nie jest niczem innem, jak reakcją i koniecznym następstwem systemu starego. Gdyby akcja — przebaczenie panowie, że to powiem — była mniej brutalną, wtedy i reakcja nie byłaby tak ostrą, i aby zagasić płomienie, które wybuchły, nie znacie lepszego środka, nad przylanie oleju do ognia.

Nie żądam rozszerzenia zasady narodowej. Pójmuje, że ją obecnie przesadzają, i że przesada ta bliską była śmieszności, gdyby nie była zarazem tak groźną. Muszę jednak przyznać, że zasada ta w Austrii — ale tylko w Austrii — może być źródłem wielkości i siły, zarówno jak stać się może przyczyną zguby, w miarę jak ją traktować będziecie. Zachodzi tu ten sam stosunek co z parą. Para wywołać może największą szkodę, jeżeli się ją przytłumi; ale może ona zarazem być najlepszym środkiem dla bogactwa i potęgi kraju.

Pozwólcie mi to wypowiedzieć, panowie; gdyby w Austrii zasadę tę pojmoowano przed 50 laty, jakież byłyby dziś granice Austrii! Czy wątpicie, że Austrija byłaby dziś pierwszym mocarstwem w świecie? Pozwólcie mi jedno jeszcze powiedzieć: Nie konkordat, który dotąd nie okazał jeszcze żadnego znaku życia, ale system biurokracji był powodem wszystkich nieszcześci i klęsk państwa. A wy chcielibyście system ten naśladować po takich doświadczeniach?

Austrija zapewne jest powołaną, aby każdy szczepek czuł się zadowolonym i znalazł ojczyznę swoją pod berłem cesarskim i królewskim. Jeżeli to osiągniemy, Austrija będzie potęgą, a tego każdy patriota austriacki życzyć sobie musi.

Nie powinniśmy zapominać, że się znajdujemy w przeddnie reformy wojskowej. Reforma ta nie dozwoli wam mieć zalogi w każdym powiecie, w celu pilnowania go. Reforma ta zmusi was niezadługo do udzielenia krajom dostatecznej autonomii, aby były zadowolone i aby ich obawiać się nie musiano. Z ową polityką zaś, której trzymać się mamy w duchu projektu komisji, utracono już Lombardya, Wenecya, postradano prawie Węgry (śmiech) i narobiono trzy miliardy długów. Czyż to nie jest dostatecznem? Czyż nie czas jeszcze, aby otworzyć oczy i widzieć gołą prawdę?

Jeszcze jedno pytanie: Jeżeli Galicja zniecierpliwi się narazicie ciągłem odmawianiem wszystkich, złączy się z Czechami i wspólnie z niemi pokusi się o zdobycie sobie owego stanowiska, które Węgry dają w państwie zajmując, — czy potrafiacie wtedy stawić jej przeszkodę jakie? Czy istnieje środek, aby krajom tym złączyć, odmówić stanowiska, które mają Węgry! Niema, jak sądzę, innego środka jak tylko zaspokoić kraj tak dalece, aby stanowiska tego wcale zajmować nie chciał, aby pozostał przy państwie, i aby odrębne królestwa nie tworzył. Galicja jest nadto jedną z najsilniejszych podwalin tronu. Powiedziałbym, Galicja i Tyrol są może najlepszymi, jeżeli nie jedynymi podporami tronu. (Niepokój i zaprzeczanie). Zniewać ich izać tem nie można.

Prezes: Muszę zrobić uwagę, że pan mowca się myli, jeżeli utrzymuje, jakoby Galicja i Tyrol były jedynymi podporami tronu. Proszę odwołać.

Ks. Sanguszko: Najlepsze przynajmniej.

Prezes: To wolno Panu powiedzieć, ale nie „jedyną”.

Ks. Sanguszko: Żałuję, ale prawie dałoby się to powiedzieć (Śmiech). Popieram więc wniosek mniejszości.

Niemcy.

Wiadomo, że rząd darmstadzki zaproszony przez Francję na konferencyę w sprawie rzymskiej, oświadczył gotowość swoją, nie zapytawszy się o to Prus, jak to uczynili inne państwa niemieckie. Stanowisko Hesji jest jednak zazwyczajowe, chociaż część mała jej posiadłości należy do Związku północnego na mocy traktatu praskiego, odgraniczającego rzeką Menem Niemcy północne od południowych. Mimo więc, że Hesya nie jest państwem związkowym, a przeto nie potrzebuje być reprezentowaną w stosunkach swych zewnętrznych przez rząd pruski, hr. Bismark wystosował następującą notę do posła pruskiego w Darmstadzie dla udzielenia jej bar. Dalwigkowi ministrowi heskiemu:

Berlin 24 listopada 1867.

Według łaskawego doniesienia JW. Pana z d. 17 b. m., rząd wielko-książęcy otrzymał zaproszenie od gabinetu francuskiego do wzięcia udziału w projektowanej naradzie nad kwestyami wynikłymi w skutku wypadków w Państwie Kościelnem, a jak się okazuje z porównania dat, bezzwłocznie takowe przyjął. Muszę również z raportu JW. Pana wywnioskować, że przyjęcie nastąpiło bez zastrzeżenia. Wyznać muszę, że szybkość tego postanowienia, niejako mnie zdziwiła. Przy-

ra, szczytną równowagę głowy i serca Getego i innych. Pomyśl to nader szczerze. Gdyby nie innego jak jeden dramat Szekspira co rok pojawiać się na naszej scenie, i mógł być kilkanaście razy powtórzony z coraz dokładniejszym przejściem się i zgłębieniem — to już nie mały byłby tryumf dla sztuki.

Tymczasem w przeciągu dwóch miesięcy widzieliśmy *Kupca weneckiego* i *Hamleta*, nie licząc Szyllera: *Złobko*, *Fienka* i *Don Karlosa*. Artysty nasi wystąpili do walki z olbrzymami. Wprawdzie przysłowie to nie ma żadnego znaczenia na scenie; i rzeczywiście, podobne porównanie się na te wielkości bez obliczenia sił własnych, byłoby tylko złotym piaskiem rzuconym w oczy publiczności. Szczegółem tak nie jest; jeżeli nie wszystkie siły dorównują zadaniu, to znajdują się na tej drodze, która je doprowadzi do celu. Dlategożby Kraków nie miał mieć wzorowej sceny, na którejby kwitła prawdziwa, wielka sztuka? Oteczniemy takimi tradycjami, że sięgnąć po ten wieńiec nie jest ani zarozumieniem ani przechwałką. Tym, którzy nas chcą zredukować do rzędu partaklarza, najlepiej odpowiadać podobnem do- byczkami.

najmniej rząd królewski mając doświadczenie w traktowaniu spraw europejskich, nie użalając się nadto nad podobne zaproszenie, również otrzymane, stanowiące postanowienie, nie zażądawszy poprzednio bliższych wyjaśnień co do charakteru zamierzonych narad i co do udziału w nich innych państw europejskich. Przypuszczalibyśmy, że rząd wielkiego księcia, powołany do udziału w rozstrzygnięciu takiej kwestii europejskiej, uczucie również potrzebę podobną; wszelako musimy, iż nie możemy w niniejszym przypadku obstarzać przytem przypuszczenia, albowiem nie zdaje nam się być prawdopodobnem, aby rząd Wielkiego Księcia miał się zapewnić co do zaprzetywania obcych zaniecień państw, skoro nie uczynił tego względem sąsiadów i związkowych Prus, i skoro rząd W. Księcia będącego członkiem Związku północno-niemieckiego nie zasięgnął żadnego zdania o stanowisku tego Związku w bieżącej kwestii.

Udział w obradach nad jaką kwestyą europejską, nie wkłada wprawdzie jeszcze obowiązku zawierania traktatów europejskich, ale pozwalamy sobie zrobić pytanie, czy nie należało by, przynajmniej, w tym celu, przysłać do państwa niemieckiego przysłany bez zastrzeżenia, i skutkiem tego przystąpi do układów konferencyjnych z państwami zaniecień, mniemamy, że stosunek taki byłby zupełnie wolny od niebezpieczeństwa zostania wprowadzonym na drogę, która politykę jego mogła oddzielić od polityki niemieckiej jego współzwiązkowej. Nie możemy się pozbawić wrażenia, że rząd wielkiego księcia, mając pewne stanowisko względem trudnych kwestii europejskich, niedawno jeszcze stojących na progu różnych zawiązań, nie starając się wpróżdzić porozumień z swoimi sprzymierzeńcami niemieckimi i Związkiem północnym, do którego J. Ks. Wysokość W. Księga przystąpił, nie znajduje się w zgodzie z duchem traktatu związkowego, przetoż pomijamy pytanie: czy taki krok i jego następstwa dadzą się pogodzić z brzmieniem konstytucyjnej ustawy?

Upuszczam najzupełniej J.W. Pana, abyś p. Ministrowi domu wielkiego księcia i spraw zagranicznych odczytał ten reskrypt, a na jego żądanie udzielił mu jego odpis.

Bismarck.

Nota rzeczona jest nie tylko nagana bar. Długą ministra heskiego, ale zarazem stawia rząd heski w konieczności poddania się na przyszłość przewadze Prus, bo nie ma sposobu wyłamania się z pod takowej. Zaproszenie więc francuskie przyspieszyło rozstrzygnięcie stanowiska państw małych niemieckich względem Prus.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 grudnia. Jutro w piątek już nie o 7½ lecz o 6½ wieczór odbędzie się drugi z kolei publiczny w sali Towarzystwa Naukowego na dochód Towarzystwa Akademickiego bratniej pomocy. Profesor ekonomii politycznej przy Uniwersytecie Jagiellońskim Dr Dunajewski mówi będzie o znaczeniu kapitału w gospodarstwie narodowym.

Dnia 2 b. m. odbyło się posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, na którym po załatwieniu bieżących czynności, oraz wyznaczeniu komisji w celu wygotowania memoriału o urządzeniu służby lekarskiej w kraju naszym, obecny na posiedzeniu jako gość p. Trzeciński udał się do Towarzystwa lekarzy w Warszawie, obecnie przez nabytą go, a nadal i radę co do doboru artykułów; zarazem prosił o pokierowanie zamierzonym wydaniem Hygieny popularnej, mającej należeć do szeregu nakładów Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. Następnie Dr. M. Leon Jakubowski zastanowił się po krótko nad chorobami serca w wieku dziecięcym, opisał nadto bardzo ciekawą pod względem lekarskim przypadłość choroby sercowej u chłopca dziesięcioletniego z następującą zgorzelą czyli gangreną suchą obu odnóg dolnych, spowodowaną, jak nauka wskazuje, zatkaniami w tętnicach. Obserwacje zastanawiające się nad przypadkiem tak ważnym, wywołało uwagi ze strony kilku członków. Przyszłe posiedzenie mające się odbyć d. 17 grudnia, jako ostatnie w ciągu roku, poświęconem będzie stosownie do statutu, czynnościom administracyjnym.

Wczoraj wieczór odbyła się loterya fantowa na dochód Towarzystwa akademickiego bratniej pomocy, i jak nas zapewniało, przyniosła około 800 złr. dochodu. Stółki przyozdobione kwiatami, pełne fantów, których sprzedaż zajmowały się wymienione przez nas dawniej panie, w większej części opróżnione ryboły zostały. Muzyka wojskowa towarzyszyła tej loteryi. Tak więc dzięki muzyce, wóń kwiatów i ocyd przy stołku siedzących, wszystko to było przeznaczone dla najbardziej niż żądza wygrania fantów. Skutek okazał, że i tym razem nie chybiły te pomyślnie. Spodziewać się więc można, iż jeżeli takie same środki użyte będą dla zebrania funduszu na wsparcie nędzy, która się tak szeroko rozpostarła w mieście naszym, to i na poratowanie ubogich ciepła strawa, cel również osiągnięty będzie. Wszakże zima już na dobre się zagrzeździła, a o rozdawaniu ciepłego jada ubogim wcale dotąd nie słychać.

W ciągu miesiąca listopada wpłynęło na odnowienie wielkiego ołtarza w kościele N. P. Maryi: z kwoty na sumie d. 1 listop. złr. 6 c. 57½, na ultymie złr. 2, na sumie d. 17 złr. 7 c. 49½, złp. 1, na ultymie złr. 3 c. 46½ — od Stasia i Henrysia Kosińskich złr. 50.

Rada miejska p. Lipiński, jako przewodniczący w komitecie wsparcia rodaków wracających z Syberji, otrzymał na cele wsparcia od p. M. W. 5 złr.

Wczoraj odbył się pogrzeb najstarszego z obywateli krakowskich, a może najstarszego weterana wojny polskiej Sebastiany Żeglikowskiego, któremu liczone 101 lat, lecz na sam podług opowiadań z młodości swej, liczył sobie 108 lat. W każdym razie urodził się przed pierwszym podziałem Polski, a w obronie jej walczył pod Kościuszką. Z jego towarzyszy broni choć o wiele młodszych, mało który zostaje jeszcze przy życiu.

W tych dniach wszedł do pewnego domu chłopiec od cukiernika i złożył wielki pakiet cukrów. Pytają dla kogo i od kogo? Odpowiada, że dla panny, a nie wie od kogo, gdyż nieznajomy pan kazał zanieść za sobą dwa pakiety cukrów i z jednym posłał go na górę, a z drugim czeka na dole. Obecny temu narzeczony, młotany z zazdrością, pyta pannę, a gdy ta nie umi odpowiedzieć, wypada za drzwi, podzielił po schodach i na dole nie zostaje nikogo. Tymczasem zeszedł na dół również chłopiec cukierniczy, ale i on nie może znaleźć owego nieznajomego pana, z którym ponościł cukry. Wraca do cukiernika, lecz i tam go nie znajduje. Cukry jednak były niezapłacone, bo chłopiec miał odebrać pieniądze po oddaniu cukrów.

Wprawdzie jeden pakiet wrócił do cukiernika, ale drugi zniknął wraz z nieznajomym.

Dowiedziano się, że wypadki tego rodzaju w trzech cukierniach powtórzyły się. Złodzieje, którzy w ten sposób zapożytywali się w cukry, byli ci sami, co się w tych dniach zapożytywali w suknie i futro dwóch profesorów. Przetrzymali bowiem na tej ostatniej kradzieży, przynajmniej się do tamtych.

W uzupełnieniu wczorajszego naszego doniesienia o rabunku w Pławowie w domu starożakonnego propinatory, dodamy, że rabusie, których miało być kilkunastu, odziani byli po miejsku, mówili między sobą po niemiecku i opatrzeni byli w noże i broń palną. Zabrali gotówką około 900 złr., a w kosztownościach do 200 złr.

Zwykłe biura informacyjne i wydawcze nie mogą dać dostatecznych rejkingów, gdy idzie o wybór nauczyciela a bardziej jeszcze nauczycielki domowej. Każdy przeto potrzebujący tego rodzaju osoby dla dzieci swoich, szuka jej najchętniej drogą prywatnych stosunków. Nie każdemu one jednak stoją otworem i nie na każde żądanie mogą oddać usługę. Aby przeto tej potrzebie uczynić zadość, należy połączyć warunki biura wydawczego, ze znajomością wymagań edukacyjnych. Jedno i drugie łączy się w osobie panny Justyny Jędrzejowskiej, zamieszkałej w domu przy kościele Śgo Krzyża, a którą nie wahamy się polecić zamieszcjowym, bo w samym Krakowie znana jest dobrze, iż może brać na siebie odpowiedzialność za gubernatki, za których zdolności poręczy.

Z Andrychowskiego 2 grudnia.

(J. O.) Dnia 12 grudnia b. r. ma się odbyć w Wadowicach z byłych powiatów Andrychowskiego, Kalwaryjskiego i Wadowickiego wybór posła na sejm krajowy w miejsce Jakóba Bargiela, który przez partję antynarodową popierany, lubo został wybrany, z pewnych uzasadnionych przyczyn już naprzód sam dobrowolnie z tej godności zrezygnował.

Teraz więc znowu oprócz kandydatów jeszcze nieznanych z samego ludu, jest dwóch wiadomych dotąd kandydatów z inteligencji, a mianowicie naczelnik powiatu p. Bobowski, jako kandydat rządowy i adwokat p. Kapizewski, jako kandydat narodowy a ze swojego sposobu myślenia i zachowania się jako były poseł na sejm, już znany. Pan Bobowski, jako naczelnik całego teraźniejszego powiatu Wadowickiego, ma wielką sposobność i środki przez wójtów gminnych, którzy co cwarć bywają w jego kancelaryi na tak zwanych *Amsttagach*, ujmowania sobie ludu i wpływania na wyborców, po największej części wójtów. Wójt zaś uważając się dotąd za jego podwładnych i mając różne potrzeby do niego, nie odmówi mu niezawodnie ze swej strony tego upragnionego zaszczytu. P. Kapizewski zaś ubiegając się o tę godność, rozważa dokładnie trudne obowiązki posła względem kraju i narodu, tudzież swoje położenie, aby mógł zupełnie odpowiedzieć swemu powołaniu, gdyby został posłem; jest też popierany przez całą niezawisłą ludność. Jednak kandydatura p. Bobowskiego jest pewnością, ile że właściciele mniejszych własności tabularnych nie troszczą się bynajmniej o to, kto posłem zostanie, a nawet na wybory nie przyjeżdżają; z mieszczan zaś, niektórzy nie pojmując swych obowiązków, inni dla interesów lub uzyskania jakich względów, będą także na p. Naczelnika głosowali. Wielu zaś jest takich, co z nieśmiałości wbrew nawet własnemu przekonaniu dadzą swój głos temu, który swoje życzenia w bardzo umiarkowany, zdaniem ich, sposób, manifestuje. Może więc p. naczelnik zaimie krzesło poselskie i powiększy i tak już znaczną liczbę posłów urzędników.

Stowarzyszenie lekarzy we Lwowie ukonstytuowało się d. 2 b. m. Przewodniczącym Dr Maciejowski zgłosił zebranie oznajmiając, iż statuta Towarzystwa zostały zatwierdzone. Dr Ryger złą sprawę następnie z czynności komitetu przygotowawczego. Oznajmił, że komenda wojskowa pozwoliła lekarzom wojskowym przystępować do Towarzystwa, co jednak nie jest koniecznem z powodu, iż lekarze ci nie przebywają stale w kraju, a mają oddzielny fundusz za pomocą w Wiedniu dla wdów i sierot. Około 50 lekarzy przystąpiło do stowarzyszenia, poczem odbyło wybory prezesa i wydziału. Prezesem wybrany Dr Maciejowski, wiceprezesem Dr Bertlef, skarbnikiem Dr Kosiński, podskarbnik Dr Wolek, sekretarzami Dr Ryger i Dr Widman; członkami Rady zawiadowczej Drowie Zieliński, Noskiewicz, Mołędziński, Finger, Głowacki i Witz.

W Łowiczu zmarł we wtorek nagle kłębki apopleksyj w kawiarni wiedeńskiej p. Kuha, właściciel hotelu.

D. 20 listopada zmarł w Wiedniu Fmp. bar. Rzikowski z Dobrych licząc lat 57. Był on przez niejakie czas głównie dowódcą w Krakowie, dawniej zaś w Frankfurcie, pochodził z Morawy, gdzie rodzina jego należała niegdyś do najbogatszych i najznakomitszych w kraju. W Krakowie zostawił po sobie wspomnienie wielkiej uprzejmości w stosunkach z obywatelami.

Edward Benazet, dzierżawca banku gier hazardowych w Baden-Baden, zmarł 2go b. m. w Nicei nagłe.

W Austrii najwyższą formą rządu — dualizm, a przecie w tej chwili trzy rozmaite listnie ustawy rekrutacyjne. W zachodniej połowie monarchii obowiązuje prowizoryczna ustawa poborowa uchwalona przez Radę państwa, w Koroacji dawna ustawa z r. 1858, nakoniec w Węgrzech i Siedmiogrodzie sejm pszeński wykonywa prawo dostarczania kontyngensu rekrutów.

Okołice Gangesu nawidzane bywały niekiedy tak straszny wicherem a właściwie trąbą powietrzną, że jak w r. 1864 w październiku, okręty z portu Kalkuty ratowane zostały w miasto i tysiące domów a więcej jeszcze ludzi zginęło. Znow w nocy 1go listopada taka burza nawidziła Kalkutę i okolice dołoga Gangesu. Zwićzyla zbory ryżu, wyrwiecia około 30,000 chat i wiele domów murowanych, a około tysiąca ludzi zginęło zabitych lub utopionych. Stątków zginęło około 600, a nawet kilka wielkich okrętów. W porcie wielkie szkody zrzuciła burza przez zniszczenie grobel i popuszczenie brzegów i bulwarów.

Dnia 4go grudnia zupełnie pochmurno przy wietrze północno-wschodnim, który w nocy w wicher się zmienił północny. Termometr wskazywał największe ciepło + 0,2 R., a zimno — 0,7. Barometr spada powoli; stan jego o godzinie 6tej rano dnia 5go grudnia 329,57; termometru zaś — 0,9 R. Wczoraj wicher trwał ciągle.

W piątek dnia 6go grudnia, Śgo Mikołaja biskupa wyznawcy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w Gascie Lwowskiej.

Zawezwania: Sąd w Kozowej Maryę i Katarzynę Jarkiewiczów do zgłoszenia się w ciągu roku w sprawie spadkowej. — Sąd w Nowym Targu Maryannę Bednarzanę i Reginę Pakową spadkobierczynie Wojciecha Bednarza z pod L. 175 z Międzyzyczernego w d. 4 października 1865 zmarłego; termin zgłoszenia się do roku. — Sąd w Nowym Targu Józefa i Maryannę Czerwusów spadkobierców Jakóba Czerwusa w d. 4 kwietnia 1865 w Wosmundzie zmarłego, zgłoszenie się do roku.

Licytacje: W d. 21 grudnia, 25 stycznia i 22 lutego sprzedaż w Miłowie realności pod L. 72 i 134 w Juszczynej, cena wyw. 1,081 złr. — W d. 24 grudnia i 24 stycznia sprzedaż sklepu pod L. 112 w Brodach, cena wyw. 175 złr.; kurator Dr Kakuze. — W d. 9 grudnia w Tarnowie wydzierżawienie myta drogowego i mostowego w Pilźnie, cena wywołania 4,000 złr. — W d. 9 grudnia w Tarnopolu wydzierżawienie akcyzy od mięsa i wina w Chorostkowie (1,710 złr.). — Do 10 grudnia oferty na wydzierżawienie traktynu w Krywnie, wadyum 100 złr. — W d. 10 grudnia zabezpieczenie żywności dla aresztantów w Białym (wadyum 40 złr.).

(Nadesłane.)

Kto sobie życzy nabyć przepisy z archiwum bieżącego taniach podarunków na gwiazdkę lub Nowy Rok, niech przeczyta w dzisiejszym numerze umieszczone ogłoszenie Filipa Fromma w Wiedniu.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 grudnia. *Zeidlers Correspondenz* pisze: Jeżeli prasa polska w Niemczech (to znaczy w Wielkopolsce) przybrała pozory, jakoby powstała na uciśkanie żywiołu niemieckiego w rosyjskich prowincjach nadbałtyckich, to jedynym jej celem jest sprowadzić rozdwojenie między Niemcami a Rosyją. Przewidziano tę szczonek i nieudaną się.

Paryż 3go grudnia. W ciele prawodawczym Chensellogn zwracając się przeciw mowie Juliusza Favre, rzekł: Wyprawa do Rzymu miała na celu okupienie nad prawem naruszonem. Skoro więc kryzys zażegnany została, zachodzi potrzeba zapewnić byt i bezpieczeństwo władzy świeckiej. Papieża. Włochy nie mają wcale prawa do Rzymu, nie mogłyby dostać się tam, nie popelniały na sobie zabójstwa. Mowa kończy tem, że kwestya rzymska ma charakter europejski. Nie może być przedmiotem konferencji wzięcie pod rozbiór pytania względem władzy świeckiej, lecz tylko zapewnienie jej aktem międzynarodowym. Francya musi zadanie to spełnić, choćby nawet bez wsparcia Europy. Następnie Juliusz Simon zabrał głos; zaprzeczał on, aby władza świecka Papieża była potrzebna dla wolności sumienia; jeżeli Papież ma być broniony, natędy jest poddany. Potrzeba rozłączyć władzę duchowną i świecką i rozciągnąć formułę Cavoura: „wolny kościół w wolnym państwie“.

Paryż 3 grudnia. *L'Etendard* pisze: Nadeszło to formalne przystąpienie większej części państw do konferencji, a między niemi Austrii i Rosji. Anglia i Prusy same jedne zgodziły się na zasadę, stawiając jednak zastrzeżenia. Belgia i Holandia nie dały jeszcze odpowiedzi.

Florenca 2 grudnia wieczór. Świeże, aresztowanie 12tu spiskowych Mazzinistów doprowadziło do wykrycia planu ogólnego powstania, mającego na celu obalenie monarchii. Dokumenta zabrane okazują, że Mazzini przed trzema miesiącami założył nowe towarzystwo pod nazwą: „Powszechna republika“ które miało swoje agencje po wszystkich miastach włoskich. Między wojskiem i robotnikami gorliwie prowadzoną była propaganda. Członkowie pacili 1 lir miesięcznie, za który dostawali asygnować na pożyczkę narodową.

Florenca 2 grudnia wieczór. Za otwarcie Izby włoskiej d. 6 bm. nie będzie mowy tronowej; lecz ministerium obu Izbom udzieli wyjaśnień co do położenia obecnem. Sądzą, że Menabrea, przedstawiając Izbom nowych ministrów, wyłoży powody powołania ich do gabinetu.

Petersburg 3 grudnia. *Journal de St. Petersburg* wyraża się z ubolewaniem, że dokumenta francuskiej żółtej księgi przedstawiają stan rzeczy na Wschodzie w świetle nieprawdopodobnem, i bardzo niedokładnie wyjaśniają sprawę Kandy. Niekiedy ścieśniania one znaczenie deklaracji zbiorowej, ale nadto osłabiają jej doniosłość.

Na poparcie tego przekonania znajduje *J. de St. Petersburg* dowód w niezachwianem wzbudzeniu się gabinetu wiedeńskiego przyłączenia się do deklaracji. Gdyby deklaracja ta miała takie znaczenie i taką doniosłość, jaką jej przypisuje opinia publiczna opierająca się na ogłoszonych dokumentach, bar. Benst byłby ją obu rękami podpisał.

Belgrad 3 grudnia. *Vidovdan* oświadcza, że ze zmianą ministra nie zajdzie żadna zmiana w polityce Serbii. Będzie ona jak była dotąd ściśle narodową i odpowiednią interesom Serbii.

Nowy Jork 2 grudnia. *Mac-Culloch* oświadczył się w *Newyork Tribune* najmocniej przeciw umorzeniu długu publicznego pieniędzmi państwowymi.

W bieżącym lub następnym tygodniu, izba niższa Rady państwa rozpocznie obrady nad ostatnimi ustawami, dotyczącymi kompromisu z Węgrami, tj. nad ugodą finansową. Wydział zakończy już swe prace i przedkłada izbie dwa wnioski, tj. większość i mniejszość. Pierwszy poleca przyjęcie trzech ustaw o kwotach, o długu państwa i o traktacie handlowo-cłowym z Węgrami, gdy przeciwnie wniosek drugi domaga się zmniejszenia ciężaru finansowego krajów przedli-tawskich.

Kiedy w zachodniej połowie monarchii dopiero komisya załatwiała swe czynności, sejm węgierski znajduje się już w pełnym toku rozprawy szczegółowych nad ustawą finansową. I tam są wnioski większości i mniejszości. Skene żąda ulgi dla Przedlitawji, zaś Koloman Ghyczy ulgi dla Zalatwary. Sejm węgierski zapewne dziś jutro po odrzuceniu wniosku mniejszości, uchwali ugodę finansową i szybkim tym manewrem zwoła postawi złotym krokiem idącą Radę państwa wobec faktu dokonanego, który zawsze stanowi niezachwianą lojkę.

Oprócz tej kwestji, pierwszorzędne miejsce w dziedzinie spraw wewnętrznych w Austrii zajmują interpelacya generała Perczla, jakie kroki zrobiło ministerstwo w celu utworzenia wojska węgierskiego. Prezes ministrów hr. Andrassy, odpowie na posiedzeniu następnem na tę interpelacyę.

Dzisiejsze wiadomości o konferencji znow są przyjaźniejsze jej zebraniu. Rosya miała na nią przystać, a opierając się jej zwolnieniu tylko jeszcze Prusy i Anglia. Korespondent paryski do *Sudd. Presse* utrzymuje, że między Francją, Anglią a Włochami toczą się układy co do podstaw konferencyi; a mianowicie, iż konwencya wrześniowa ma być punktem wyjścia. *Courrier francais* powiada, że Francya i Włochy umówiły się co do następnego podstaw konferencyi: Kraje papieskie przechodzą na własność królestwa włoskiego; wojsko włoskie trzyma załogę w Rzymie; Florenca pozostaje stolicą Włoch, a Rzym siedzibą Papieża; państwa europejskie w miarę liczby mieszkańców katolickich opłacają uposażenie Papieża, jako Głowy kościoła. *Pungolo* utrzymuje, że ze strony włoskiej postawiony został następujący program: 1) poręka Włoch, iż Pius IX przez ciąg życia swego nie będzie ścieśniany w swojej władzy świeckiej; 2) wojsko francuskie opuści kraje papieskie, a legia z Antibes będzie rozwiązana; 3) wojsko włoskie obdusi niektóre punkta państwa papieskiego; 4) między Rzymem a Florencją istnieć będą stosunki dyplomatyczne; 5) po śmierci Piusa IX powszechne głosowanie w Rzymie pod względem utrzymania władzy papieskiej lub przyłączenia do Włoch; 6) w razie wolno negatywnego ma być określony sposób istnienia obok siebie Włoch i Rzymu.

Powtarzamy te różne wersje nie oparte na ničem pewnem. Poznać tylko można z mowy ministra Montiera w senacie francuskim, że rząd francuski objawia wielkie sympatyje dla Włoch i pragnie zaskarbić je sobie, tak iż wnoszą zdążono, iż na konferencyi okaże się również przychylnym dla żądań włoskich, byle te nie szły tak daleko jak mniema *Pungolo*.

Zdaniem dzienników paryskich, nie mają się z prawdą doniesienia *Gior. di Roma*, chociaż na z Florencji zaprzeczono, o przygotowaniu nowego najsia band. Albowiem resztki rozbite Garibaldiści schronili się w Abruzzie i tam wzmożniejszy się do parę tysięcy, czekali tylko hasła do nowego pochodu. Rząd włoski nawiązywał kilkunastu spiskowych, którzy chcieli użyć tych band, położyć zapewne również koniec ich zbrojeniu się. Piszą nam z Wiednia, że jen. Cialdini który jak wiadomo, już przed dwoma miesiącami przeznaczony był na posła do Wiednia, wszelako wstrzymał się od wyjazdu z powodu upadku gabinetu Rattazego i zamiaru utworzenia pod swoim przewodnictwem ministerstwa, stanowiącego znowu je-dzie do Wiednia. Pod tym względem Menabrea jak i Rattazzi wola go mieć zdaleka niż pod ręką, gdzieby generał ten mógł skupić około siebie ludzi jednego stronnictwa. Oczekują go przeto w Wiedniu a hr. Barral wraca do Florencji, skoro tylko przemienie pierwsza burza parlamentarna i okaże się, że Menabrea zdola się utrzymać.

Gaz. kryzysowa donosi, że pruski minister wojny generał Roon wyjeżdża w tym tygodniu na całą zimę do Cannes w południowej Francji. Przypomnieć tu musimy, że jeszcze za wczesnej jesieni minister ten wyjechał miał za nieograniczonym urlopem, lecz zapewne oczekiwanie wypadków we Włoszech, które mogły być sprowadzić zawiązanie ogólniejsze, wstrzymały jego wyjazd wówczas do Egiptu zamierzony. Mimo tego jen. Roon je-dził do Szwajcaryi i tam jak głośno, miewał tajne narady z osobami z Włoch przybywającymi. Zastępował go wtedy generał Podbielski.

Porażka, jaką poniosło ministerstwo pruskie przez uchwalenie wniosku Laskera zmierzającego do objaśnienia i rozszerzenia art. 84 konstytucyi, o nieodpowiedzialności deputowanych za mowy ich miane w sejmie, spadnie prawdopodobnie na ministra sprawiedliwości hr. Lippe, któremu właśnie deputowany Westen zarzucał, iż zamienia sędziów w narzędzia wydające wyroki po woli ministra. Hr. Lippe ma bowiem, jak poważebnie głosił, odstąpić, a już *Gaz. kryzysowa* donosiła, że nie znajdował się na ostatniej radzie ministrów, która była poufą. Być może, iż rozbierno na niej jego wyjście lub pozostanie.

Po ustąpieniu z gabinetu serbskiego ministra Garaszana, którego dawniej uważano za przeciwnika Rosji a zwolennika wpływu francuskiego, powołał księga Michał na ministra spraw zagranicznych Risticza, ajenta urzędowego serbskiego przy Porcie. Zaraz za przybyciem jego do Belgradu, oświadczył *Vidovdan*, organ półrządowy, że zmiana ministra nie jest bynajmniej oznaką zmiany polityki rządu, która jest wyłącznie i przedewszystkiem narodową. Atoli zaraz nazajutrz 4go b. m. Risticz dostał dymisy, a w miejsce jego powołany jest Milan Petroniewicz, jeżeli się nie mylimy, jeden z senatorów. Zbývá nam dziś jeszcze do wiadomości o powodach tych jednomyślnych rządów Risticza. Miałoby być, iż do nich owo oświadczenie *Vidovdana*, że Risticz będzie tem co Garaszan, czy też podejrzenie na Risticza, że zbyt sprząja Porcie?

Z Nowego Jorku nadeszły wiadomości z d. 23 listopada. W senacie wniesiono rezolucyę względem spłaty długu publicznego w złocie. Summer wniósł projekt ustawy względem politycznego równocprawnienia obywateli Kolumbii bez różnicy farby. Rezultat wyboru w obu Karolinach wypadł na korzyść konwencyi. Przedstawienie generała Granta oblicza budżet wojskowy na 77 milionów dolarów. Jefferson Davis przybył wczoraj do Richmond; nie zaszła z tego powodu żadna demonstracya. Powszechne jest mniemanie, że kongres zniesie podatek od bawelny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Peszt 4 grudnia wieczór. W izbie deputowanych hr. Andrassy odpowiadając na interpelacyę Perczla względem urzędowania armii narodowej, rzekł, że obustronne ministerstwo w porozumieniu między sobą przedłożyło obu zgromadzeniom prawodawczym projekt ustawy wojskowej, jakkolwiek nie w tym roku, to w każdym razie w ciągu teraźniejszej sesji. Izba przyjęła to oświadczenie głośnem okrzykiem *ajen!* Następnie S. I. ustawy tejżej się kwot, uchwalony został znaczna większość.

Paryż 4 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego odbywały się dalej rozprawy nad interpelacyą w kwestji rzymskiej. Margr. Montier rzekł: Polityka rządu jest taką; jeżeli konferencya się zbierze, rząd zbada lojalnie, czy zachodzi takie położenie, aby bezpieczeństwo Papieża było upewnionem; w takim razie okupacya ustanie. Jeżeli przeciwnie konferencya nie przyjdzie do skutku, wtedy rząd wróci znowu do konwencyi wrześniowej, a jeżeli rząd włoski dotrzyma takowej i da dostateczne rejkingi, wtedy rząd powierzy drugi raz papieżowi opiece konwencyi. Thiers uważa władzę świecką Papieża za konieczną rejkingię wolności sumienia świata katolickiego; nazywa położenie Francji trudnem między królem Włoskim a Papieżem, między Włochami a Niemcami, gdzie obie rewolucye usiłują się razem uzupełnić. Thiers kończy mówiąc: Trzeba otwarcie Włochom oświadczyć, że nie można im oddać w ręce papieża.

Rzym 4 grudnia. Listem apostołskim kardynał d'Andrea zawiązany został w godności kardynałskiej.

Madryt 4 grudnia. Zgromadzenie Kortezów zwołanem jest na 27go grudnia.

Nowy Jork 3 grudnia. Messaż prezydenta domaga się nagłego ustania rządów militarynych na Poludniu; oznajmia, iż podjęcie napórów wyplat w gotowiznie jest obowiązkiem. W roku ubiegłego dochody wynosiły 490 milionów dolarów; rozchody 346; w przyszłym roku obłożone są dochody na 417, a wydatki na 393 milionów. Departament wojny oblicza wydatki na 77 milionów. Żadna kwestya nie zagraża naruszeniom stosunków zagranicznych; żadna nie zachodzi obawa, aby Anglia miała obstarzać przy wzbudzeniu się za-dosydcy czynienia reklamacyom z powodu okrętu „Alabama.“ Messaż nadmienia o zawarciu traktatu z Danją względem nabycia wysp Sw. Tomasza i Sw. Jana.

Kurs. Wiedeń 5 grudnia godzina 2 po połud. Metali 58.80. — Pożyczka narodowa 66.10. — Losy z roku 1860 83.20. — Akcy banku 680. — Akcy kred. 182.40. Londyn 121.20 — Srebro 119. — Dukat 5.77.

Paryż 4 grudnia wieczór. Renta 69.35.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 grud.	zadająca	placę	zadająca	placę	zadająca	placę	zadająca	placę	zadająca	placę
Sreb. pol. st. za 100zl.	109	107	5 Obl. ind. galicyjska	65	64	60	60	60	60	60
— nowe obr.	114	111	— „ bukow.	65	64	60	60	60	60	60
Listy zast. pol. bez k.	71	69	— „ siedm.	65	65	60	60	60	60	60
Banknoty pol. 100 złr.	406	396	— „ galicyjska	100	99	25	25	25	25	25
Rubler. za 100 rub.	163	164	5 Banku nar. losow.	97	97	50	50	50	50	50
Talary prs. za 100 tal.	179	174	4 Galicyjskiej	79	75	75	75	75	75	75
Banka pr. za 150 złr.	85	83	5 Węgiersk. los.	90	89	75	75	75	75	75
Srebro nowe austr.	119	117	5 Boden Cr. austr.	103	102	102	102	102	102	102
Dukat ważny	5	5	— Obl. pienszeństwo	150	150	150	150	150	150	150
Napoleon d'or	9	9	— „ Kol. Ces. Elz. 5% za	125	125	125	125	125	125	125
Półimperyal. rosyjsk.	82	81	— „ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	89	89	89	89	89	89	89
Listy galic. nowe k.	86	85	— „ (Emis. 1862)	87	87	87	87	87	87	87
— „ stare	86	85	— „ Kol. Rad. St. 500 fl.	119	119	119	119	119	119	119
Oblig. indom.	67	65	— „ „ „ 100 fl. k. m.	115	115	115	115	115	115	115
Ak. k. g. bez k. idy.	207	202	— „ „ „ 100 fl. k. m.	101	101	101	101	101	101	101
L. C. za całą wpt.	169	164	— „ „ „ 100 fl. k. m.	89	89	89	89	89	89	89

ya „Czasu“ p. A. J. Piat-
przy placu Katedralnym. — Obstałunki
ocztowym, przesyła też Ajencya
ocza.